

Instytut Filologii Polskiej UMCS

WIOLETA WENERSKA

Sen-ziele — motyw nieznan

L'herbe-rêve — le motif inconnu

[...] w świadomości romantycznej przyroda stała się czymś więcej niż tylko obrazem ładu i doskonałości natury i czymś ważniejszym niż tylko obiektem operacji poznawczych, urosła bowiem do rangi wartości samoistnej, o ogromnym dla ludzkiej duszy znaczeniu.¹

Motyw Snu-ziele², jeden z ciekawszych w literaturze romantycznej, nie przyciągnął dotąd uwagi badawczej ani historyków literatury, ani antropologów czy folklorystów. Na wstępie naszych rozważań można zresztą zauważyć, że rozległa problematyka literackiej i kulturowej symboliki roślinnej, w tym także symbolicznego *herbarium* polskiego romantyzmu, czeka na gruntowne przedstawienie i interpretację. Pojawia się więc uzasadniona potrzeba dokładniejszego omówienia wspomnianego motywu, półbotanicznego, półliterackiego i włączenia go do paradygmatu romantycznych toposów herbalnych.

¹ J. Kolbuszewski, *Ochrona przyrody a kultura*, Wrocław 1992, s. 57.

² Sen-ziele w artykule jest pisane dużą literą ze względu na jego mistyczne znaczenie na Ukrainie.

Motyw Snu–ziela, pełniący funkcje oniryczne i profetyczne pojawił się w literaturze polskiego romantyzmu u przedstawicieli różnych generacji: J. B. Zaleskiego, J. Prusinowskiego, M. Jezierskiego, J. I. Kraszewskiego. W twórczości J. B. Zaleskiego, i M. Jezierskiego wiązał się z poetycką wizją romantycznej Ukrainy, budowanej w oparciu także o autentyczne motywy folklorystyczne.

Eksplikacja semantyki Sen–ziela, ustalenie jego miejsca w hierarchii motywów, odczytanie znaczeniowych konotacji ziola–dziwu stanie się więc głównym celem niniejszego artykułu. Na Ukrainie do tajemniczych roślin o funkcji magicznej zaliczano m.in. kwiat paproci, niemiecę, dywder, piołun, czartopłoch.

„Alle Arten des Farnkrautes gelten als Zauberkrater”³ — tak pisał Helmut Werner, niemiecki ezoteryk. Michał Jezierski w poemacie *Ukraina* wspominał o kwiecie paproci:

Jeśli chcesz szukać szczęścia w srebrze albo złocie,
Idź w dzień świętego Jana, gdzie rosną paprocie;
Gdy to przy tobie w żywe ubiorą się farby,
Kopiąc pod ich stopami znajdziesz wielkie skarby.⁴

W kolejnym fragmencie tegoż poematu wymienia inne czarodziejskie zioła takie jak niemiecę i dywder:

Niemi miłość rozniecić, lub też ją zgładzić,
Niemi można sen odjąć, albo śmierć sprowadzić,
Straszne te zioła; lecz ich znają tajemnice,
Tylko na Ukrainie, stare czarownice.⁵

Niemica to blekot pospolity, zaś dywder to bieluń pospolity. Czartopłoch był uważany na Ukrainie za roślinę odstrasżającą diabły. Natomiast ludzi przed rusalkami ochraniał piołun. Do rzędu tych enigmatycznych roślin należy też oczywiście Sen–ziele.

Mało jest o nim informacji w polskich źródłach folklorystycznych i literackich, choć sama nazwa czyni go ciekawym i godnym uwagi. Jedynie badacze folkloru ukraińskiego w przyczynkach do bogatej flory owej krainy zamieszczali o nim wiadomości. Tak zrobił Edward Rulikowski, autor *Zapisków etnograficznych z Ukrainy*, który pisze o Sen–trawie. Nazwa ta w kulturze ukraińskiej występuje jednocześnie z dwiema innymi, a mianowicie

³ Wszystkie gatunki paproci mają wartość jako cudowne zioła; H. Werner *Die magie der Zauberpflanzen, Edelsteine, Duftstoffe und Fraben*, München 1993, s. 35.

⁴ M. Jezierski, *Poezje*, Wilno 1837, s. 12.

⁵ *Ibid.*, s. 7.

Sen-zielem i Snem. Rulikowski przytacza podanie odnoszące się bezpośrednio do Sen-trawy. Oto jego wersja:

Roślina ta nie ma matki, jak inne rośliny, ma ona tylko macochę, która ją co roku wypędza z ziemi rychlej od wszystkich innych kwiatów, używając do tego następującego wybiegu. Skoro powietrze się ociepli, roztopi się śnieg i wiosna zacznie przygrzewać słońce, macocha mówi do swego nie lubianego dziecka. Sen, sen stupaj wars, bo wże ćwitki zaćwitały tylko tebe nema i posłuszny sen wyłazi z ziemi, patrzy, jeszcze nie ma żadnego z jego towarzyszy, zwiesi swą główkę na bok jak sierota i drzemie. Póki się nie pojawią jego towarzysze kozielcy, miodunki, fijołki.⁶

Z przytoczonego fragmentu wynika, iż Sen-ziele jest zwiastunem wiosny na Ukrainie. Nie ma on żadnych dodatkowych znaczeń symbolicznych. Jest to jedyne podanie o tym enigmatycznym tworze przyrody w literaturze polskiej.

O Śnie wspomina także A. Nowosielski w książce *Lud ukraiński jego pieśni, bajki*. Przekazując informacje, że jeśli ktoś pierwszy raz na wiosnę zobaczy kwitnący Sen, zrywa go, rzuca na ziemię, depcząc nogą. Mówi też po ukraińsku:

Szczob na toj hod dożdaty sonu toptety.⁷

Zamieszcza również wzmiankę o tym, że w pieśniach ludowych mieszkańcy Ukrainy śpiewali o Sen-zielu:

Płakała stara Hrycycha
Mow perepełycha
Mow perepełycha
Młoda doczka son trawu rwała,
Staraju pytała, staraju pytała:
Czy cej son-trawa kozacka syła.⁸

Władysław Nowicki w szkicu etnograficznym *Studium nad wierzeniami i wyobrażeniami ludu* wspomina Sen-trawę jako roślinę występującą na Ukrainie. Pisze jedynie, iż usypia ona każdego. Nie ukazuje konkretnego jej zastosowania. J. Hryncewicz-Talko natomiast notuje w książce *Zarys lecznictwa na Rusi Południowej*, że kładą tam dzieciom pod poduszki Sen w celu zabezpieczenia ich przed koszmarami. Spełniał więc on na Rusi funkcję apotropaiczną, chronił przed złymi duchami, odpędzał zło. Nie są to dość wyczerpujące wiadomości.

⁶ E. Rulikowski, *Zapiski etnograficzne z Ukrainy*, Kraków 1879, s. 37.

⁷ Żeby na następny rok doczekać podeptania snu.

⁸ A. Nowosielski, *Lud ukraiński. Jego pieśni, podania...*, t. II, Wilno 1857, s. 146.

Informacje o tej tajemniczej roślinie najpełniej zbiera J. B. Zaleski w przypisach do swojego wiersza *Sen-Drzewo-Wieszczce*.

Sen-ziele po miejscowemu son-ziele, son-trawa. *Anemone patens* najwcześniej rozkwita ku wiosnie, i dlatego to zapewne, tudzież dla tajemniczego miana tyle w nim lubuje się młodzież i sławi w pieśniach. M. Grabowski w pierwszym tomie *Literatury i krytyki* powiada: „Anemony według mitologii greckiej wyrosły z łez Wenery nad Adonidem wylanych”. Na Ukrainie Snu-trawie przypisują wartość proroczą. Sen-ziele, oprócz tej właściwości wieszczcej służy czarom na zakochanie.⁹

W rozmowie Seweryna Goszczyńskiego z J. B. Zaleskim pada sformułowanie, iż Sen to pierwiosnek. M. Grabowski zaś w pierwszym tomie *Literatury i krytyki* umieszcza wzmiankę, że Sen-ziele jest rodzajem zawilca rozkwitającego na wiosnę. Zygmunt Morawski w książce *Myt roślinny w Polsce i na Rusi* pisze, iż rośliną Son w Tarnopolskim było *Geranium pratense* (bodziszek lekarski). Odwaru z tej rośliny używano tam „do umywania na upiększenie”.

Co podają na temat tej rośliny źródła ukraińskie? Czy określają konkretnie jaki to rodzaj zawilca?

Encyklopedyczny słownik wydany w San Petersburgu umieszcza nazwę „Son trawa”. Jest to sasanka otwarta. Informuje, że stosowano ją w ludowej medycynie do leczenia różnych dolegliwości. Na Ukrainie kładziono na noc pod poduszkę; sen i sny następujące przy tym uważano za prorocze. W pieśniach *Eddy*, jak podaje słownik, pod głowę Brunhildy położono „Son trawę” i Brunhilda zasnęła. Co ciekawe, w polskim przekładzie *Eddy* w ogóle nie ma informacji o tej roślinie. W Peczerskiej cerkwi widywano ducha woja, który chodził po niej i rzucał Snem w leniwych zakonników, do kogo przyczepił się ten kwiatusek tego nachodziła senność i wychodził z cerkwi. Istniał też jeden ludowy przekaz zbieżny z mitem greckim o Demeter, ukazujący złą moc Snu-trawy. W *Słowniku języka ukraińskiego* wymienieni są pisarze, którzy wyzyskiwali literacko *herba somni* (zioło snu). Był to m.in. Iwan Neczuj-Łewyćkyj: step był usłany fioletowym snem, Smołyż Jurij pisał o dzwonekach snu, a Dmyterko Łubomyr w utworze *Narzeczona* wspominał: „Tam gdzie niedawno leżał śnieg, kwitły delikatne przebiśniegi i włochaty sen”.¹⁰

W ukraińsko-radzieckiej encyklopedii znajduje się informacja o Sen-zielu; może on mieć kwiatki koloru liliowego, sinofioletowego, rzadko czerwonego lub białego. Zawiera również trujący związek *anemonim*. Roślina traci go dopiero po wysuszeniu.

⁹ J. B. Zaleski, *Wybór poezji*, Wrocław 1985, s. 245.

¹⁰ *Słownik języka ukraińskiego*, t. IX, Kijów 1978, s. 456.

Polski słownik botaniczny notuje:

Sasanka otwarta (*Pulsatilla patens*) rośnie dziko we wschodniej i środkowej Europie. . . Bylina za młodu silnie szarawo owłosiona, o łodydze wysokości do 15 cm, wzniesionej, z podkwiatowym okółkiem siedzących liści, pociętych na odcinki równowąskie, ząbkowane. Kwiaty wzniesione zrazu dzwonekowane, niebieskofioletowe, o listkach około 4 cm, wąskojajowatych umieszczonych pojedynczo na szczycie łodygi. Liście odziomkowe ukazują się po przekwitaniu, długoogonkowe, dłoniasto-dzielne, z głęboko, 2–3 krotnie pociętymi odcinkami równowąskimi.¹¹

Ukraińsko-niemiecki słownik 17 umieszcza roślinę Son w spisie hasel i jest to *violettes Windrochen* (*Anemone pulsatilla*) czyli zawilec-sasanka.

Po penetracji materiału prekluzyjny sąd może być taki, że Sen-ziele to rodzaj zawilca rozkwitającego na wiosnę. Jest to zawilec sasanka, a konkretniej sasanka otwarta. Istotne jest, iż znaleźli się poeci i pisarze, którzy dokonali inkorporacji tego toposu do swoich utworów, do końca nie wyjaśniając jego nazwy.

Mało popularny jest motyw Sen-ziele w literaturze. A. Nowosielski wyzyskuje go w swojej książce *Stepy, morza i góry. Szkice i wspomnienia z podróży*:

Popas mieliśmy w Kopaczewie. Wieś ta sławna jest bitwą książąt kijowskich z Tatarami [. . .]. Niedaleko pomiędzy Kopaczewem a Buhańówką widać wysokim wałem okopany horodek. Na piaskach pode wsią dwie karczmy. W jednej z nich jedliśmy skromny, prosty obiad. Moja towarzyszka potrzebowała spoczynku, a ja korzystając z pięknego dnia, poszedłem po piaskach do brzoźowego lasu, od którego wiało już balsamem rozwijających się pączków liści, kwitł tu Sen mistyczna roślina ukraińskiego ludu.¹²

W języku greckim *mystikos* znaczy tajemny. Nowosielski tym stwierdzeniem podkreślił tajemniczą, niezbadaną i nieznaną rangę tej rośliny.

Michał Grabowski w pierwszym tomie *Literatury i krytyki* zamieszcza urywki pieśni ukraińskich, wydanych przez P. Maxymowicza w Moskwie 1834 roku. W księdze drugiej tych pieśni znajdują się dumki kozackie. Pierwszy period obejmuje cztery pieśni o hetmanie Swiergowskim. Czwarty jego urywek zasługuje na uwagę ze względu na obecność w nim Snu-trawy:

Pląkała stara baba Hrycicha,
Jak przepielica, jak przepielica,

Młoda siostra Son-trawę rwała,
Starej pytała, starej pytała,

Czy ta Sen-trawa znaczy kozaczą siłę,

¹¹ A. J. Szwejkowscy, *Słownik botaniczny*, Warszawa 1993, s. 573.

¹² A. Nowosielski, *Stepy, morza i góry. Szkice i wspomnienia z podróży*, Wilno 1854, s. 38.

Czy ta Sen-trawa znaczy kozaczą mogiłę?
 Oj! Ta Sen-trawa, głęboko wyrosła w polu;
 Wyrwała tę trawę Niedola i dała mojej córce!
 Oj! Córko, moja córko, dosyć się smucić.
 Młodemu Iwanowi życia nie wrócić.¹³

Ukraina to kraj mogił. Sen-trawa trawa może oznaczać niedolę i cierpienia Kozaków, które wiążą się z ciągłymi walkami i śmiercią.

W twórczości J. B. Zaleskiego, piewcy ziemi ukraińskiej, „sławiącego róże, tymianki, maki”¹⁴, kilkakrotnie pojawia się Sen-ziele między innymi w wierszu *Sen-Drzewo-Wieszczce*:

Sen-ziele u nas na czary ku wiosnie
 Bujno rozkwita na ranków niewiele;
 O! Póki śnimy młodo i miłośnie;
 A młodość? Miłość? to także Sen-ziele!
 Sen-ziele owo, tajemnicze wielce;
 Kto umie zakląć je, niech zdrów się cieszy!
 Niech zeń swej lubej sączy po kropelce!¹⁵

Uwidoczniony we fragmencie aspekt używania ziela do „czarów na zakochanie” implikuje związek z magią miłosną. Omawiane zioło jawi się jako *herba amoris* (zioło miłości). W podobnej funkcji zastosował go J. Prusinowski w utworze pt. *Czary*:

Ach, gdyby nam , przyjaciele,
 Choć jeden dziewanny listek,
 Gdyby nam wieszczce sen-ziele.
 Gdyby nam ziółko lubystek!

Tam, gdzie zdrojowa krynica,
 Wnet byśmy wodę czerpali
 I na młodziku księżycy
 W północ ziółka gotowali

Każdy na ogień by dmuchał,
 Stawiać garnek na trzynóżce,
 Każdy by szeptał a słuchał,
 A dumal o swojej drużce.¹⁶

¹³ M. Grabowski, *Literatura i krytyka*, t. I, Wilno 1837, s. 54.

¹⁴ K. H. Meyer, *Die Ukraine in der Polnischen Romantik*, Berlin 1932, s. 25.

¹⁵ J. B. Zaleski, *op. cit.*, s. 244–246.

¹⁶ P. Hertz, *Zbiór poetów polskich XIX w.*, ks. II, Warszawa 1961, s. 881.

Dlaczego Sen-ziele mogło być używane do czarów miłosnych? Przyjmując, że Sen to rodzaj zawilca rozkwitającego na wiosnę, to według legendy o której wspomina J. B. Zaleski miał on wyrosnąć z łez Wenery, a więc bogini miłości. Mogła go więc ona napełnić swą czarodziejską mocą, aby służył do zdobywania obojętnych ludzkich serc.

W innym wierszu J. B. Zaleskiego pt. *Ptaszę laszę służy Sen-ziele do kąpeli*:

Zuj bywało lubystek, sen ziele
Różne kwiecie pod młodzik miesiąca,
Zbiera w polu na wonne kąpiele
Sam je swemu Laszkowi przyrządza.¹⁷

J. B. Zaleski będąc małym chłopcem przez 18 miesięcy przebywał u wiejskiego znachora, który wyleczył go z choroby skórnej. Z przytoczonego fragmentu wynika, że Sen-ziele miało właściwości lecznicze i kojące, skoro zaś dodawał je do kąpeli swojemu podopiecznemu, to też potwierdzają wcześniej przytoczone źródła ukraińskie.

W jednej ze zwrotek utworu pt. *W oman żurawi* wymienia J. B. Zaleski to zioło jako stały komponent ukraińskiego stepu:

I widzę: step bujny, burzany
Zielenią w obłoki się ścięle,
W barwinki, w lubystki, w dziewanny
W młodostki, w miłostki, w sen-ziele.¹⁸

O Sen-zielu pisał Michał Jezierski w poemacie opisowym *Ukraina* i w ten sposób podkreślał jego obecność wśród ukraińskiej flory:

Jeśli serce się smutkiem lub napełni trwogą,
Tak, że snem twe źrenice zamknąć się nie mogą,
Natenczas szukaj kwiatu, co w starca postaci,
Siwym włosem okryty ucieka od braci,
Rzadko w parze, najczęściej sam rośnie i ginie,
On to pod snu nazwiskiem znany w Ukrainie
Zerwij go, miękkim włosem pocieraj oczy
A wnet sen ciemne skrzydła nad tobą roztoczy.¹⁹

Kreacja artystyczna owej rośliny zmierza do wizualnego uwidocznienia jej wyglądu oraz zaprezentowania usypiającej mocy *herba somni*.

¹⁷ J. B. Zaleski, *Dziela pośmiertne*, t. I, Kraków 1891, s. 157.

¹⁸ J. B. Zaleski, *Wybór poezji*, Wrocław 1985, s. 344.

¹⁹ M. Jezierski, *Poezje*, Wilno 1837, s. 12.

SEN-ZIELE W TWÓRCZOŚCI J. I. KRASZEWSKIEGO

Najdoskonalej udało się motyw Sen-zieła wprowadzić J. I. Kraszewskiemu w utworze *Lublana*. Powieść ta opiewa czasy przedhistoryczne. Jej akcja nie dzieje się na ziemiach ukraińskich, ale występuje tutaj ziolo-dziw rodem z Ukrainy. Ta kraina w dobie romantyzmu traktowana była jako region Polski, historyczny komponent starej Rzeczypospolitej, więc motyw Sen-trawy przybierał charakter obiegowy. Zastosowanie tak mało uwyrażnionego literacko motywu przyczyniło się do używotnienia, utrwalenia Sen-zieła w świadomości czytelników. Powieść *Lublana* osnuta jest wokół motywu zrzucenia okrutnego Leszka z tronu. Dla sposobu tworzenia autora charakterystyczna wydaje się transpozycja stosunków panujących wśród włościan na Polesiu, do owych czasów przez historię nie zbadanych całkowicie. Główną bohaterką utworu jest Lublana, córka Ryżca. To ona wprowadza wszystkie nieoczekiwane zmiany biegu wydarzeń, a pomaga jej w tym wiedźma Rusa.

Świat przedstawiony utworu stanowi całość składającą się z wątków baśniowych i realistycznych. Duchy egzystują tu na równi z postaciami rzeczywistymi. Dla tak niezwykłego tła zdarzeń potrzebny był motyw oryginalny, tajemniczy, aby za jego pomocą podkreślić baśniową atmosferę dziejących się wydarzeń. Wybór padł na Sen-ziele, który nieznanym trafem dostał się w ręce wiedźmy Rusy. Musiała ona mieć wprawę w szukaniu ziół cudownych, ponieważ również Znoskowi, guślarzowi daje jakieś dziwne ziele, nie wymieniając jego nazwy botanicznej. J. I. Kraszewski w utworze uwybraźnił literacko *herba somni* tylko dwa razy. Pierwszy raz, kiedy Rusa mówi swojej podopiecznej, jak to się stało, że „padła martwa” podczas najazdu knezia Leszka na zagrodę jej ojca:

Wszystko to przez Leszka się stało, na któremś się pomściła — dodała. — Tak ci było, że gdy ojca twojego zabijał, ja ciebie ratując, dałam ci w wodzie sen-ziele. Myślałam, że uśniesz godzinę i zbudzisz się po niej ocalona, a tyś umarła i trzy dnia byłaś na drugim świecie, z którego wstałaś upiorem.²⁰

Drugi raz, gdy wiedźma musi zdać całą relację jeszcze raz z tego zdarzenia Znoskowi. Więcej nazwa Sen-ziele w powieści nie pada. J. I. Kraszewski zapewne wołał, aby motyw ów przydał tajemnego blasku całej fabule. Udało mu się to w pełni. Sen-ziele jest motywem słabo uwyrażnionym literacko, ale mającym dużą siłę znaczeniową. Na *herba somni* należy spojrzeć jak na cudowny środek, mający podobną rangę baśniowości jak woda życia, przynosząca, według podań ludowych życie umarłym, czy jak na eliksir

²⁰ J. I. Kraszewski, *Lublana*, Warszawa 1986, s. 144.

życia. Sen-ziele, choć nie ma aż takich właściwości, aby wskrzeszać, sprowadza sen, który może wybawić z wszelkich kłopotów. Wprowadza człowieka w stan letargu czyli w stan śmierci pozornej. Jest pośrednikiem między jawą a marzeniami sennymi, światem żywych i umarłych. Można go także nazwać ziołem profetycznym, przyniósł bowiem głównej bohaterce wieszczce sny:

Sen był, z mora, śnił mi się Leszek okrutny i bój, ojca widziałam jak padał zakrwawiony. Sen to był! A sen brzydki? Jeszcze strach mi o nim wspomnieć. Sen to był! Wszystko spokojne u nas? Ojciec śpi.

— Bodaj snu tego zapomnieć! Po strasznym przyszedł drugi jasny i z tego mnie zbudzili. Duchy mnie porwali z sobą i niosły, niosły w powietrze na wysoką górę szklaną, do jabłoni, co złote rodzi owoce, do źródłu, z którego płynie woda żywiącą. Lecieliśmy, lecieli, a śpiewali razem: pachniał mi wianek u skroni.²¹

A za nami stado gołębi białych, a nad nami sokoły białe. Po cóż mnie zbudzili? Pieśń przerwali, lot przerwali i do chaty zagnali znowu.²²

W śnie Lublany znajduje się cały repertuar motywów podaniowych, klechdowych, takich jak szklana góra, jabłoni rodząca złote jabłka, woda żywiąca, gołębie, sokoły. W usta bohaterki włożył J. I. Kraszewski relację mającą sens symboliczny, który musi być zanalizowany za pomocą onirycznego kodu. Będzie się on składał z klechdowych motywów. Marzenie senne ulubienicy Rusy miało charakter proroczy i odnosiło się do jej niedalekiej przyszłości. Sen Lublany może mieć znaczenie ambiwalentne, a więc symbolizować koniec katuszy bohaterki, związanych z jej uczuciami do Mirka, młodzieńca zakochanego w niej, i oznaczać jej wesele. Jeśli potraktujemy jabłko, gołębia, sokoła jako atrybuty miłości, wodę jako symbol duszy i cnoty, szklaną górę zaś jako przeszkodę, którą musi pokonać, aby znaleźć drogę do raju ziemskiego, szczęścia z ukochanym. Z drugiej strony należy zinterpretować ten sen zupełnie inaczej. U wszystkich ludów góry były przestrzennym symbolem transcendencji, sferą sakralną, siedzibą bogów. Szklana góra jest barierą, którą trzeba pokonać, aby osiągnąć upragniony cel. Może być więc siedzibą knezia Leszka Sroki, a Lublana zdobędzie jego gródek. Sokoły to czujni wojowie Leszka, gołębie zaś — ziemianie, żupani, pod przewodnictwem córki Ryzca będą podążać do boju. Lublana dostanie się na szklaną górę, czyli zdobędzie siedzibę złego Leszka. Otrzyma złote jabłka, symbol cennego skarbu, zyskownego interesu i uzdrowi społeczeństwo wodą żywiącą, uwalniając je od złego knezia.

Sen-trawa sprawiła swoją mocą, że główna bohaterka była brana za upiorna i przez trzy dni leżała bez jakichkolwiek oznak życia. Dopiero jej ukochany Mirek zbudził ją, całując w czoło. Według informacji W. Kopalińskiego

²¹ J. I. Kraszewski, *op. cit.*, s. 131.

²² J. I. Kraszewski, *op. cit.*, s. 131–132.

zawartych w *Słowniku symboli*, pocałunek może „obudzić do życia”. Takie cudowne przebudzenia można uznać za przykłady czarów i zaklęć, a występujące one w baśniach, np. *Śpiąca królewna*, *Królewna Śnieżka*. Można zapytać czy Sen-ziele jest ziołem dobrym czy złym. W tym miejscu należy przywołać zjawisko ambiwalencji pojawiającej się często w folklorystycznym rozumieniu motywów. Jest złe (*herba mala*), ponieważ okoliczny lud uważał Lublanę za upiora. Jest dobre (*herba bona*), gdyż kryje właściwości magiczne. Sen-trawa ze względu na swoją nazwę i funkcję (sprowadza sen) związana jest z nocą *herba noctis*, a tym samym ze sferą oniryczną. Jest to również zioło zapomnienia. Lublana staje się zupełnie inną osobą. Nabiera nieodgadnionej odwagi. Tutaj można się odwołać do mitu o Demeter i Korze. Kora (Persefona) wstępując do Hadesu zjadła siedem ziarenek granatów i przez to kosztuje „strawy umarłych”, czyli pokarmu zapomnienia.

Sen-ziele jawi się również jako zioło życia (*herba vitae*). Główna bohaterka dostaje od losu szansę na ponowne życie, jeśli traktować jej zaśnięcie jako eufemizm skonania. *Herba somni* można uznać za środek mediacyjny, który umożliwia przekroczenie granicy zaświatów. Dzięki niemu Lublana doświadcza inności istnienia, zostaje przeniesiona w obszar pełni. „Con” egzystuje jako motyw dynamiczny, który sprawił, że Lublana była brana za upiora do momentu, kiedy guślarz Znosek dokonał rozpoznania. Z drugiej strony jest motywem zdarzeniowym. Jego wprowadzenie miało poważne konsekwencje w przebiegu akcji. Gdyby Lublana nie wypila Sen-trawy, nie wiadomo jak potoczyłyby się jej dalsze losy. Najprawdopodobniej Leszek Sroka porwałby ją. A tak, dzięki usypiającej mocy ziela udało się jej przeżyć bez hańby i wyruszyć na swego prześladowcę. Sen-ziele stanowi motyw spoisty, wkomponuje się w porządek znaczeniowy innych motywów o proveniencji ludowej (wiedzmy, guślarza, upiora). Z. Łempicki zwraca uwagę na żywotność motywów w utworach literackich. Jego zdaniem tylko motywy trywialne i banalne są najbardziej wyzyskiwane literacko. J. I. Kraszewski znalazł motyw niepowtarzalny, który pozwolił mu zrealizować ciekawe sposoby transpozycji postaci.

Jedynie dzięki kilku utworom poetyckim oraz powieści J. I. Kraszewskiego motyw ten doczekał się utrwalenia w literaturze polskiej. Pisarzowi udało się ocalić Sen-ziele od zapomnienia. Jednocześnie autor *Lublany* w sposób oryginalny wyzyskał osobliwość flory ukraińskiej. Należy zaznaczyć, że szczególnie w pierwszej połowie XIX wieku spotykamy się z silnym żywiołem ukraińskim w literaturze polskiej. We wczesnych utworach J. Słowackiego, jak *Jan Bielecki*, *Żmija*, *Duma o Waclawie Rzewuskim* oraz późniejszych *Beniowski*, *Ksiądz Marek*, *Sen Srebrny Salomei* brak motywu Sen-trawy. Kozakofilskie powieści Michała Czaikowskiego też go nie zawie-

rają. Sylwester Groza również nie wyraził literacko *herba somni*. W powieściach ukraińskich Tomasza Olizarowskiego także trudno natrafić na Sen-ziele. K. W. Wójcicki w *Klechdach starożytnych, podaniach i powieściach ludu polskiego i Rusi* oraz L. Siemieński w *Podaniach i legendach polskich, ruskich i litewskich* nie zastosowali tego motywu. Był literacki Sen-zielea wykreowali twórcy, którzy znali wierzenia dotyczące tego zioła oraz związani byli z Ukrainą. J. B. Zaleski urodził się i wychował w owej krainie, J. Prusinowski badał folklor ukraiński.

HIPOTETYCZNE ODPOWIEDNIKI SEN-ZIELA

Nie możemy zidentyfikować obecności tego motywu z całą odpowiedzialnością w kilku utworach, w których pojawia się on w sposób aluzyjny lub zakamuflowany. Oto pierwszy z nich:

Dowodzą ludzie, że jest takie ziele
Co można łyżkę lub wiadro naważyć
Wypić i przespać dni, tygodni wiele —
Och! Jak to błogo! byle spać i marzyć,
A w tym marzeniu miewać sny prorocze.²³

To fragment z utworu W. Syrokomli *Wielki Czwartek. Obraz wioskowy*. Za tym, że ziołem tym jest Sen-ziele przemawia fakt, iż ma ono długotrwałe działanie usypiające. Tę jego zaletę wyzyskał też J. I. Kraszewski w powieści *Lublana*. Nieużyte nazwy — Sen — przez Syrokomlę może sugerować, iż poeta myślał o innej roślinie.

W utworze Seweryna Goszczyńskiego *Noc w Zofiówce* występuje również niezidentyfikowane przez niego ziółko usypiające:

O, wierna przyjaciółko, co w lustrze Łokietka!
Muskasz oblicze — ty miałaś ziółko,
Co snami rozkosznymi czarowało z lekka:
Dotknij mnie niem przyjaciółko!
Niech te widma, ci morderce,
Uwolnią oczy i serce.²⁴

Może być nim Sen-ziele, ponieważ Seweryn Goszczyński urodził się przecież na Ukrainie i o tajemniczym ziele słyszał. Mieczysław Romanowski w wierszu *Zbolalej* użył też nieznanego zioła o właściwościach nasennych:

²³ W. Syrokomla, *Wielki Czwartek. Obraz z wioskowy*, Złoczów 1929, s. 33.

²⁴ S. Goszczyński, *Dziela zbiorowe*, t. 1, Lwów 1910, s. 48.

Gdybym mógł, to na ciebie rzuciłbym kwiat owy.
 Który dzieciom w kołyskę kładą matki wiejskie
 I usypia wnet dziecię i śni sen różowy,
 I przez główkę mu płyną dziwa czarodziejskie,
 I harmonija aniołów duszę mu zalewa. . .²⁵

Za tym, iż jest to Sen-ziele przemawia argument o właściwości wywoływania snu. Brak określonej nazwy botanicznej wskazywałby na bycie tej rośliny np. makiem.

Skojarzenia ze snami wywołują również drzewa. Pod dębami, orzechami ludzie kładli się w nadziei, ich sny okażą się prorocze. Obok motywu Sen-zienia nie należy zapomnieć o motywie Sen-drzewa. Pisze o nim J. B. Zaleski w utworze *Sen-Drzewo-Wieszczce*:

Jest inszy, z Bożej rosady, sen jeszcze;
 Jak młodość pachnie, jak miłość się kwieci
 Sen utajony, och! Sen-Drzewo-Wieszczce,
 Na czary mnogich wszczepione stuleci!

Sen-Drzewo-Wieszczce na stepach tam stoi,
 Woń a szum dziwną mowę swą rozwiewa:
 Sen-Drzewo-Wieszczce nogiłam ku straży,
 Nieogarnione ocienia kraje;
 Wieści z nieba — jako, co stoi i waży,
 Ku naszym, plemionom słowiańskim podaje.²⁶

Jest to sen pochodzący z Bożej rozsady, zamknięty w symbolicznym drzewie stojącym gdzieś na stepach na straży mogił przodków. Drzewo to marzenie otwierające się ku przyszłości. Sen ten należy interpretować jako proroctwo. Jest jeszcze inne drzewo sprowadzające sen, nazywane drzewem śmierci. Istnieje przekonanie, że ktoś, kto pod nim siądzie — zasypia i powoli umiera. Wykorzystał ten motyw K. Brodziński w utworze pod tytułem *Drzewo śmierci*. Zaryna ma czekać pod tym drzewem na swojego ukochanego, który się nie zjawia:

Przybądź Zelusko! listek kołysany
 Zimne burzliwe zapowiada zmiany,
 Noc lodowate twe skronie osiędzie
 A mój sen słodki i spokojny będzie.

O nowy wdzięku! O rozkoszna ciszo!
 Duchu powietrzny, ciebież ja to słyszę?

²⁵ M. Romanowski, *Poezje*, t. I, Lwów 1883, s. 126.

²⁶ J. B. Zaleski, *Wybór poezji*, Wrocław 1985, s. 246.

Tyż to z uśmiechem przybywasz radośny
 Nieś mnie na skrzydłach w gaje wiecznej wiosny.²⁷

W starożytnej Grecji drzewem śmierci był cis, którego już samo wążanie gałązek mogło odurzyć aż do zatrucia. Starożytni Rzymianie czcili jodły, sny pod nimi uważali za objawienie woli bogów. Germanowie traktowali drzewa jako święte i twierdzili, że te które mają siwe nasiona zsyłają śmierć.²⁸ Obok ziół, drzew dających głęboki sen istnieje też maść usypiająca, którą sporządza się z korzenia belladony, psionki wścieklej, krwi nietoperza, krwi dudka, tojadu, sadzy, pietruszki, opium i szaleju. Mandragora uchodziła u Greków za środek nasenny. Mak miał podobne właściwości. M. J. Kawalko informuje, że istniały rośliny wywołujące głęboki sen, jedną z nich była *Withania samnifera*. Lekką śmierć podobną do snu sprowadzały też korzenie jakiejś niezidentyfikowanej rośliny, występującej na niektórych terenach Tracji.

Romantycy polscy zafascynowani miejscowym kolorytem i egzotyką Ukrainy najchętniej sięgali do motywu Sen-ziele. Wyzyskiwali go w różnorodnych aspektach. Ukazywali jego właściwości lecznicze, czarodziejskie, mistyczne, profetyczne. Wyeksponowali jego tajemniczość, gdyż do końca nikt nie określał, jaka to jest roślina. Na Ukrainie Sen-ziele było stałym elementem krajobrazu, symbolem wiosny, kozackiej siły. Dla Polaków *herba somni* stało się komponentem literackiej wizji owej krainy, znakiem tamtejszej egzotyki.

RÉSUMÉ

L'auteur parle dans son article d'une plante mystique, d'un phénomène originaire de l'Ukraine, à savoir de l'herbe-rêve. La première partie de l'exposé est une présentation des sources ethnographiques et littéraires où la plante apparaît. Dans la seconde partie, l'auteur propose une analyse du fonctionnement du motif de cette plante dans *Lublana* de J. I. Kraszewski. L'herbe-rêve est un motif très rarement utilisé dans la littérature polonaise. C'est une plante qu'on a du mal à définir. Aucun des créateurs n'a donné son nom botanique exact. Les croyances ukrainiennes lui attribuent des propriétés soporifiques et c'est justement ces propriétés qui ont été exploitées dans la littérature, et beaucoup moins l'aspect curatif ou la vertu aphrodisiaque de la plante. Pour les créateurs ukrainiens, la plante est devenue un élément inséparable du paysage, et pour les Polonais, un symbole de l'exotisme ukrainien.

²⁷ J. Dunin-Borkowski, *Pisma*, t. I, Lwów 1857, s. 475.

²⁸ H. Schrader, *Baum und Wald in Bildern deutscher Maler*, München 1937, s. 3.

